

No. 3

cenę numeru
20 gr.

... na prenumery
w Łodzi

... 21 gr
... 25 gr

Z przes. poczt.

Miesz. rec. ...

... 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki, 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI

Wtorek, dnia 3 stycznia 1928 r.

Przedwyborcze nastroje i posunięcia.

Rokowania pomiędzy Ch ześc. Dem. i Piastem.

Przed utworzeniem bloku polskiego na Wołyniu — Blok rządowy z Wyzwoleniem na Wileńszczyźnie.

Od dłuższego czasu pomiędzy stronnictwami „Piasta” i Chad. toczyły się rozmowy na temat współdziałania. Rozmowy te zostały już daleko posunięte. Chodziło o porozumienie się w sprawie współdziałania i ewentualnego ustalenia wspólnych kan dydatur przede wszystkim na terenie Kongresówki, z wyjątkiem kilku wybitnych cen trów, jak np. w stolicy państwa, gdzie Pia stowcy nie przedstawiają realnej siły.

W innych dzielnicach współdziałanie tych dwu grup centrowych jest trudne do pomyslenia. W Poznańskim Chrz. Dem.,

pozostająca pod wpływami p. Teski z Byd goszczy, jest zwolenniczką sanacji, gdy tam tjszy Piast posiada zabarwienie bardzo o pozycyjne. Na Górnym Śląsku znowu Pia stowcy postanowili współdziałać z ogólnym Komitetem, zorganizowanym przez wojewo dę Grażyńskiego, przeciwko któremu Kon fanty, zastrzegłszy sobie samodzielność wo łec Warszawy, wystąpił z osobnym blokiem chadeckim o charakterze antyrządowym. Tylko na Pomorzu główny filar Piasta p Kulerski idzie ręką w rękę z sanatorem cha deckim p. Teską. W Małopolsce zachod niej Piastowcy liczą, iż wezmą więcej man ciatów sami, niż z CHD, a w wschodniej nie wiedzą jeszcze czy się uda akcja wspólnego bloku rządowego, organizowanego przez wo jewodę Borkowskiego.

Dziś i jutro toczyć się będą obrady zarządu głównego Piasta, który omówi wy tworzoną przez powyższe rozmowy sytuację i udzieli swym mężom zaufania ostatecz

nych dyrektyw.

BLOK POLSKI NA WOŁYNIU.

Na Wołyniu istnieją wszelkie dane, iż starania o stworzenie jednolitego bloku pol skiego wobec mniejszości narodowych zo staną uwieńczone pomyslnym rezultatem w przeciwstawieniu do wydarzeń lwowskich.

Na czele listy polskiej stanie zapew ne ks. Janusz Radziwiłł.

BLOK W ZIEMI WILEŃSKIEJ

W ziemi wileńskiej toczą się charak terystyczne narady pomiędzy stronnictwem krajowym, powstałym pod auspicjami rządu wemi a Wyzwoleniem, które przy po przednich wyborach posiadało tutaj poważ ne wpływy i zdobyło sporo mandatów.

Rozmowy, tam prowadzone zmierza ją do tego, by stronnictwu krajowemu po zostawić wolną rękę na Wileńszczyźnie, a Wyzwoleniu oddać województwo Nowo grodzkie.

Ręka rękę myje...

Zydzi kresowi poprą Rząd.

Agencja wojewody wołyńskiego odniosła skutek

Łuck, 2-1 (pat)

Dnia 29 grudnia ub. r. odbyła się w Łucku konferencja zaproszonych imiennie przez p. wojewodę działaczy żydowskich związku kupców, związku kupców drzew nych, związku rzemieślników, rabinatu i po ważnych osobistości żydowskich Łucka, Ró wnego, Krzemieńca, Dubna, Kowla i Włod zimierza Wołyńskiego. Na konferencji o mawiano kwestję nadchodzących wyborów do ciał ustawodawczych.

Po wyjaśnieniu przez p. wojewodę o becnej sytuacji wyborczej z punktu widze nia państwowego i interesów Wołynia, ze brani w liczbie 33 osób powzięli następują ce uchwały:

1) Zebrani deklarują jednogłośnie, że z grupami i blokami szesnastki nie pójdą i przyjmują następujące zasady progr. mu wy borczego:

a) wierność państwu wobec pań.

stwa polskiego, b) bratnia współpraca i współzycie wszystkich narodowości, zamie szkałych na Wołyniu, ich równouprawnienie w ustawodawstwie i polityce gospodarczej c) program rządowy o charakterze regional no-gospodarczym celem rozwoju kulturalne go i gospodarczego ziemi wołyńskiej. d) za sada list wyborczych o charakterze pań stwowym, e) popieranie polityki Marszałka Piłsudskiego.

Zebrani akceptują treść dwóch odez w do ludności żydowskiej, powołując komisję redakcyjną, celem ostatecznego ich opraco wania i ogłoszenia we właściwym terminie

3) Zebrani wybierają z pośród siebie tymczasowy komitet z siedzibą w Łucku dla podtrzymania ścisłego kontaktu z p. wo jewodą, ostatecznej redakcji odez wybor czych oraz wybierają mężów zaufania na wymienione powyżej miasta powiatowe.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 5987

Dzisiaj Dzisiaj

Arcydzieło filmowe p.t. „Coraczka złota”
dla jednych komedia dla drugich dramat
w roli gł. ge njalny artysta **Charlie Chaplin**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse 2a w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I miejsce 80 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

UWAGA: Łódź ul. Karola 3
Biuro Handlowo-komisowe, posre czne oraz wszelkich zleceń.

„FORTUNA”

pod osobistym kierownictwem Stanisława Koperskiego b wieloletniego współpracownika Biura handlowego komisowego A. Taszyckiego

BIURO pośredniczy w kupnie i sprzedaży: majątków ziemskich, nieruchomości, willi, fabryk, sklepów lokacie kapitałów i t. d.

BIURO wykonywa przepisywanie na maszynie i tłumaczenia z języków obcych

Dział podań, przepisywań i tłumaczeń prowadzi b. kierowniczką Biura Poradzi Zleceń Prawn. „Wiedza”

Młode inteligentne osoby

obu płci nadające się do

FILMOWANIA

zechcą zgłaszać się codziennie między 10 a 2-gą do

Wytwórni Obrazów Filmowych

„KURAJFILM”

Łódź, Zeromskiego 1

TYSIĄCE

osób przekonało się, że eleganckie a zarazem trwałe obuwie na najniższych cenach można nabyć tylko w firmie „POLANIN” obuwie dla wszystkich sfer. Poleca specjalnie na KARNAWAŁ

WŁ. A. KWIATKOWSKI
GŁÓWNA 22
róg Kilińskiego

DLA PANÓW złoże, ortopedja i t.p.
DLA PANÓW lakiierki zwykłe oraz balawa

Tajemniczy transport broni.

Zajście na granicy austriacko-węgierskiej

Wiedeń 2-1 (ate)

Nad granicą austriacko-węgierską nastąpił wczoraj wydarzenia, które wywołały ogromne wrażenie w Austrii. Jak donoszą z Gratzu, na stacji celnej Szent Gotthard znajdującej się już na terytorjum węgierskiem, wykryto w pociągu towarowym, który nadszedł z Werony, w pięciu wagonach zamiast zadeklarowanych części maszyn — części karabinów maszynowych. Austrjackie władze celne chciały zatrzymać cały transport, ale węgierskie władze kolejowe pod opieką żołnierzy przesunęły owych pięć wagonów dalej na terytorjum węgierskie i siłą oparły się urzędnikom celnym austriackim. Po owym wydarzeniu austriackie władze celne opuściły Szent Gotthard, tak, że pociągi już tam od wczoraj nie są wysyłane. Ponieważ połączenie telefoniczne z Szent Gotthardem jest przerwane, więc dalszych wiadomości brak.

Berlin, 2-1 (pat)

„Vorwärts”, podając wiadomość o wykryciu wielkiego transportu karabinów

maszynowych na granicy austriacko-węgierskiej stwierdza, że austriacy urzędnicy celni mieli obowiązek zatrzymania tego transportu. Traktat w St. Germain bowiem zabrania wywozu broni z Austrii oraz przewozu broni przez obszar Austrii.

Ostre wystąpienie urzędnika austriackiego jest jednocześnie, zdaniem dziennika, objawem niepokoju, wywołanego roszczeniem Węgier prawa do Burgenlandu, stanowiącego obecnie część terytorjum austriackiego.

Praga, 2-1 (pat)

W związku z wykryciem transportu materiałów wojennych na granicy austriacko-węgierskiej, czechosłowackie biuro prasowe stwierdza, że transport ten był wysłany do stacji czechosłowackiej, leżącej w bezpośrednim sąsiedztwie granicy węgierskiej. Wybór tej stacji miał na celu zamaskowanie importu broni, która w rzeczywistości przeznaczona była dla Węgier. — Podobny wybieg był już poprzednio stosowany.

Odcięci od świata.

Kłeska powodzi w Afryce.

Paryż, 2-1 (ate)

O ponownej katastrofie powodzi w Algierze donoszą, że przybrała ona jeszcze większe rozmiary, niż poprzednio. Oran jest zupełnie odcięty od świata. W marynarskiej dzielnicy miasta runęło kilka domów. W Misssergin woda zalała klasztor będący przytułkiem dla bezdomnych kobiet. Woda wtargnęła z taką gwałtownością do klasztoru,

że żandarmerja przy pomocy ludności z wielkim trudem zdołała ocalić życie mieszkańców klasztoru. Klasztor szarytek znajdujący się w pobliżu, również został zalany. Mnóstwo gospodarstw jest otoczonych przez szeroko rozlane wody. W wielu miejscach linja kolejowa idąca do Mascara jest przerwana.

Pośmiertny list Joffego

Wywołał wśród satrapów sowieckich konsternację.

Londyn, 2-1 (aw)

Korespondent „Timesa” w Rydze donosi, że opublikowanie listu Joffego zagranicą wywarło na Kremlu wielką konsternację.

Zwolennicy Stalina obawiają się, że Trocki, Radek i inne osobistości z opozycji opublikują zagranicą dalsze dokumenty kom-

promitujące partję.

Centralny komitet wezwał wszystkich członków opozycji do zwrotu dokumentów partyjnych, jakie znajdują się jeszcze w ich posiadaniu. Równocześnie Komitet Centralny zagroził opozycjonistom represjami w G.P.U.

Tęsknota do silniejszej władzy.

ALUZJE PREZYDENTA RZP. AUSTRIJACKIEJ WYRAZONE W MOWIE NOWOROCZNEJ.

Wiedeń 2-1 (aw)

Tegoroczna mowa prezydenta Heinischa, wygłoszona w odpowiedzi na przemówienie kanclerza Seipla, wywarła w kręgach politycznych wielkie zainteresowanie, ponieważ prezydent Heinisch poraz pierwszy zaznaczył, że na podstawie Konstytucji austriackiej

prezydent państwa posiada tylko godność, zaś faktyczną władzę posiada parlament.

Pisma wyrażają domysły, że prezydent chciał przez to powiedzenie w dyskretny sposób dać wyraz ubolewaniu z powodu takiego ograniczenia władzy prezydenta państwa.

Wybuch fabryki prochu.

9 ROBOTNIKÓW ZABITYCH.

Bruksela 2-1 (tel. wł.)

Nocy wczorajszej nastąpiła w Lanoy straszna katastrofa. Znajdująca się w okolicy fabryka prochu wyleciała w powietrze. Dotychczas z gruzów wydobyto pięć trupów robotników, zajętych przy fabryce. W chwili wybuchu w warsztatach znajdowało się dziewięciu robotników. Prawdopodobnie wszyscy oni ponieśli śmierć.

Epidemia nieznanego rodzaju.

ROZWINĘŁA SIĘ NA BIALORUSI.

Mińsk 2-1 (Rps)

„Sawicka Bielorus” donosi, że w okręgu bobrujskim rozwinęła się epidemia nieznanego rodzaju, która polega na opuchliznie twarzy i nóg oraz silnym gorączkowaniu choroby. Lekarze są dotychczas bezbronni przeciwko tej epidemii, wskutek której kilkadziesiąt osób zmarło.

NOWY SENAT M. GDANSKA.

Gdańsk 2-1 (pat)

Prowadzone od kilku dni rokowania w sprawie utworzenia nowego stanu w miastach doprowadziły do zasadniczego porozumienia pomiędzy stronnictwami, które mają wejść w skład nowej koalicji senackiej, a m. scjal demokratami, centrum i liberałami niemieckimi. Sądzą tu, że nowy senat w miastach utworzony będzie w najbliższych dniach.

TYFUS PLAMISTY.

15 WYPADKÓW NA DOLNYM ŚLĄSKU.

Bytom 2-1 (aw)

W Nowym Mieście na Dolnym Śląsku zachorowało 15 osób na tyfus plamisty. Przedsięwzięto środki, celem zapobiegnięcia rozszerzeniu się tej choroby.

WIDMO POWODZI W ANGLJI.

Londyn, 2-1 (pat)

Od soboty wieczór trwa odwilż Maszyny śniegu, szczególnie obfite w południowych częściach kraju, topnieją szybko, budząc obawy. Wobec spodziewanego wylewu w dolnym biegu Tamizy, ostrzeżono telefonicznie władze leżących tam osad i miasteczek. Mieszkańcy miasteczek zawiadamiani są o każdej zmianie położenia. Wskutek zasp śnieżnych wiele samochodów utknęło w drodze.

MADE IN GERMANY.

Poznań, 2-1 (aw)

Władze śledcze w Zbąszyniu wpadły na trop większego przemysłowca radjospzętu z Niemiec.

W związku z tem aresztowano pewnego kupca, który asystował transportowi przez granicę oraz jednego z urzędników celnych podejrzanego o współdziałanie. Urzędnika zwolniono z aresztu za kaucją. Natomiast drugiego urzędnika zawieszono w czynnościach pod zarzutem współdziałania.

CYRK
Al. Kościuszki 73

Dzisiaj

przedstawienie o
8.30 w 15 niebysza
tych atrakcji. Ceny od 2
1-4.50.

Katowice i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

KOSZT UTRZYMANIA W POZNANIU.

Komisja wojewódzka do badania kosztów utrzymania w Poznaniu stwierdziła że w grudniu ceny w porównaniu z listopadem spadły o 0,34%.

SLABO ICH PILNUJĄ.

Władze bezpieczeństwa w Wilnie zaalarmowano wiadomością o ucieczce w kierunku granicy dwu z oskarżonych o czynny udział w propagandzie komunistycznej: Radziwana i J. Bekanacia. Obaj oni byli swego czasu aresztowani, a następnie zwolnieni za kaucją; ostatnio znów przesiadywali w więzieniu.

ZNIESIENIE SĄDÓW DORAŻNYCH.

Wyznaczoną na dziś w sądzie dorażnym w Warszawie sprawę Władysława Strzelczyka i Feliksa Staniewicza, przekazano do postępowania zwykłego. Stało się to wskutek zniesienia sądów dorażnych na terenie b. zaboru rosyjskiego od dnia 1-go stycznia 1928 r.

NA OKRES AGITACJI.

B. posłanka p. Prausowa (PPS), urzędniczka państwowa, zgłosiła się po wygaśnięcie mandatu do służby w Ministerstwie Pracy i równocześnie wystosowała pismo z prośbą o trzymiesięczny urlop. Żądania jej zostały zaspokojone. P. Prausowa na okres wyborczy i agitacyjny otrzymała więc urlop, nie tracąc posady.

POWRÓT DO OJCZYZNY.

W myśl podpisanej umowy, odbędzie się na stacji granicznej Kolosowo obok Stołpców akt wymiany więźniów polskich i rosyjskich. Ze strony ministerium spraw zagranicznych obecny przy tem będzie prezes delegacji repatriacyjnej, p. Kulkowski. Polska otrzyma 32 więźniów politycznych, którym towarzyszyć będzie do granicy radca poselstwa w Moskwie, p. Zieleziński. Równocześnie Polska wyda w ręce władz Z. S. R. 9-ciu komunistów.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 2-go stycznia 1928 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Londyn 43,52%
Nowy Jork 8,90
Paryż 35,10%
Praga 26,41 i pół.
Szwajcaria 172,17%
Włochy 47,20.

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państw. poz. dolarowa 62½; 5% krw. w. 66,25; 10% poz. kolejowa 102,25
5% poz. kolejowa konwersyjna 61,50; 8% L. Z. Banku gosp. krajow. 93,00; 8% L. Z. Banku rolnego 93,00; 8% L. Z. ziem. zło. owe 83,00; 4½% L. Z. ziemskie 57,50; 5% L. Z. 64,75; 8% L. Z. Warszawy 81,75; 10 procent L. Z. Lublina 89,00; 8% m. Kalisz 76,00; 8% oblig. komun. Banku gosp. kraj. 92,00; 8% L. Z. Tow. kred. m. Piotrkowa 76,50.

AKCJE.

Bank handlowy 123,00; Bank Polski 155,00; Grodzisk 35,00; warsz. Tow. fabryk cukru 79,50; Wysoka 140,00; Węgiel 109,75; „Nobel” 40,00; Cegiński 48,00; Lilnor 40,75; Modrzejów 45,75; Starachowice 66,50; Ursus 13,00; Zieleniewski 176,00; Borkowski 20,50

W dobie rekordów sportowych.

Wpływ z Afryki do Europy.

Szlachetna rywalizacja kobiet.

Londyn, 2-1 (pat)

Znana pływaczka angielska, miss Gleitze usiłowała dzisiaj o godz. 3-ej nad ranem przepłynąć z Afryki do Europy z punktu, wysuniętego najbardziej ku północy, a położonego na zachód od Tangeru, do miejscowości Tarifa.

Miss Gleitze znalazła się dzisiaj około południa w połowie drogi z Tangeru do Gibraltaru. Około godziny 6-ej po poł. pływaczka była w odległości jednej mile od Tarify, gdzie najprawdopodobniej nastąpiłoby wylądowanie.

W ostatniej chwili donoszą, że miss

Gleitze nie zdołała dopłynąć do Tarify i całkowicie wyczerpana wstąpiła na pomost towarzyszącego jej lichtuga

Londyn, 2-1 (pat)

Sześć godzin po wystartowaniu miss Gleitze z Tangeru inna pływaczka angielska, miss Hudson, również usiłowała przepłynąć z Afryki do Europy, kierując się ku północy. Pływaczce towarzyszy statek z obserwatorami, gotowymi do strzału w razie ukazania się rekinów, dość częstych na tym odcinku.

Według ostatnich wiadomości, miss Hudson płynie pomyślnie naprzód.

Sylwester w hamburskiej restauracji

Wjechał tam autobus rannac 6 osob.

Hamburg 2-1.

W noc Sylwestrową autobus, chcąc wyminąć taksówkę, skręcił tak nieszczęśliwie, że wjechał w okno wystawowe pewnej restauracji.

Z pośród licznych gości sylwestrowych, znajdujących się w restauracji, 6 osób odniosło mniej lub bardziej ciężkie rany; dwie kobiety musiano odwieźć do szpitala.

Tragiczny oberek sylwestrowy.

Na dancingu u Karpowicza gość zmarł na udar serca

Zakopane, 2-1 (aw)

Nocy Sylwestrowej w czasie dancingu w restauracji Karpowicza zmarł nagle na udar serca radca wojewódzki i naczelnik powiatowego wydziału drogowego inż. Piotrowski z Zakopanego, który osierocił żonę i czworo dzieci.

Inż. Piotrowski dostał ataku w chwili gdy od kilkunastu minut tańczył oberka. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie udało się go utrzymać przy życiu. Tragiczna jego śmierć wywarła bardzo przygnębiające wrażenie.

Walka policji z bandytami.

BANDYCI, KTÓRZY OGRABILI KASĘ KOLEJOWĄ W ZĄBKOWICACH ZNALEZLI SIĘ POD KLUCZEM.

Katowice 2-1 (aw)

Ubiegłej nocy nad ranem oblawa dokonana przez policję śleszowiecką na uczestników napadu bandyckiego na kasę kolejową w Ząbkowicach doprowadziła do wytopienia bandytów, którymi są: Zieleziński, Goszcz, Kasprzak i Wójcik. Bandyci znajdowali się w melnie złodziejskiej w Małej Dąbrówce pod Katowicami.

W chwili, gdy przystępowano do a-

resztowania, wywiązała się zacięta walka, w której dwóch bandytów a mianowicie Goszcz i Zieleziński zostali zastrzeleni. Pozostali dwóch aresztowano.

Równocześnie aresztowano właściciela domostwa, w którym znajdowała się melnia - Czekaja, który został ranny oraz siostrę narzeczoną Goszcza. W ten sposób cała banda znajduje się pod kluczem.

Pożar w Kułparkowie.

Najbardziej ucierpieli strażacy.

Lwów, 2-1 (aw)

Wczoraj w południe na folwarku lwowskiej gminy ewangelickiej w Kułparkowie wybuchł z nieustalonych dotąd przyczyn pożar. Pożar rozpoczął się na pierwszym piętrze domu mieszkalnego, dzierżawcy Ottona Schrejera. Pożar rozszerzając się z żywiołową siłą objął dalsze piętra i parter. W jednej chwili płomienie objęły 8 pokoi i dwie klatki schodowe. Dzięki energicznej akcji przybyłej straży ogniowej, pożar

złakalizowano, nie dopuszczając go do dalszych zabudowań folwarcznych. W ciągu akcji ratunkowej, która trwała przeszło 5 godzin, dwóch strażaków odniosło ciężkie obrażenia. Strażak sierżant Koralewski spadł z pierwszego piętra, ulegając dość silnym potłuczeniom, strażak zaś Sobotecki przeciął sobie szkłem żyły u ręki. Policja wszczęła dochodzenie dla ustalenia przyczyn pożaru.

Ofiara „tajemnicy gen. Zagórskiego”

Rozprawa prasowa przeciw „Rzeczypospolitej”

Pytania, które się uchyla — Czy śledztwo zostało zakończone — Tajemnica służbowa — Zeznania tragarza.

Warszawa, dn. 2-1

Trzykrotnie odraczana z powodu niestawienia się świadków sprawa przeciwko redaktorowi „Rzeczypospolitej” p. Jasińskiemu oskarżonemu o rozsiewanie fałszywych wieści o losach generała Zagórskiego, w dniu sylwestrowym znalazła swój epilog w sądzie pokoju 10-go okręgu w Warszawie.

Na tem posiedzeniu złożył zeznania pułkownik żandarmerji Piątkowski i posterunkowy P. P. Józef Rudziński.

Po zaprzysiężeniu świadków na sali pozostaje pułkownik Piątkowski. Przed rozpoczęciem zapytał sędziego przedzawia świadka, by dopiero odpowiadał na pytanie obrońcy, gdy pytanie to nie zostanie przez niego uchylone.

Mec. Niedzielski, obrońca „Rzeczypospolitej” zwraca się do świadka z następującym zapytaniem:

— Czy pan pułkownik brał czynny udział w śledztwie w sprawie zaginionego gen. Zagórskiego?

Świadek: Tak jest.

Mec. Niedzielski: Czy śledztwo zostało zakończone,

Sędzia pokoju: Uchylam to pytanie.

Mec. Niedzielski: Czy panu pułkownikowi wiadomo ile samochodów oczekiwało na przyjazd gen. Zagórskiego?

Po długiej pauzie. Świadek: Całe dochodzenie, które w tej sprawie prowadziłem, oddałem sędziemu śledczemu i jestem związany tajemnicą służbową do niewyjaśnienia żadnych szczegółów śledztwa.

Mec. Niedzielski: A więc i na inne poszczególne pytania pan pułkownik nie będzie mógł udzielić odpowiedzi?

PRZEZ RADJO.

Program na wtorek, 3 stycznia.

11,40—12,00 Komunikaty PAT. 12,00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram. 14,40—15,00. Komunikaty PAT. 15,00—15,20. Komunikaty: meteorologiczne. 16,25. Odczyt p. t. „Wydarzenia w Rosji z przed 10 laty” (odczyt III-ci z cyklu odczytów org. przez Min. Spr. Zagr.) — wygłosi dr. Stefan Litauer. 16,25—16,40. Nadprogram i komunikaty. 16,40—17,05 Odczyt p. t. „Przebieg najnowszej literatury przyrodniczej” wygł. prof. Adama Czartkowskiego. 17,50—17,55. Komunikaty PAT. 17,20—17,45. Odczyt p. t. „Rola Kresów w dziejach Polski” — wygłosi prof. H. Mościcki. 17,45. Koncert kameralny, poświęcony twórczości Mozarta. Wykonawcy: kwartet Ozimińskiego, oraz Wincenty Jakubczyk (klarnet). Program rozumowany wygłosi Karol Stromenger. 1) Kwartet smyczkowy d-moll a) Allegro moderato, b) Andante, c) Menuetto, d) Allegro Manon troppo. 2) Kwintet klarnetowy Nr. 3. a) Allegro, b) Larghetto, c) Menuetto, d) Thema con variazioni 1855—1955. Komunikaty PAT. 19,05—19,11 — komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.

Świadek: Nie.

Po spisaniu zeznań świadka, przed sądem staje posterunkowy Rudziński Józef, który fatalnego dnia pełnił służbę przed dworcem kolei wileńskiej.

— Było to w sobotę. Ruch przed dworcem panował bardzo duży, wtem przed przyjsciem pociągu z Grodna zajęła limuzina, którą prowadził kapitan piechoty. Limuzina miała kilka cyfr, na mniejszej tabliczce, takiej jakiej mają wyłącznie auta z Zamku lub Belwederu. Samochód stanął w nieodpowiednim miejscu i tam mował ruch. Zwróciłem więc uwagę prowadzącemu auto oficerowi, który później podjechał pod podjazd dla przychodzących pociągów. Niedługo potem zjechał samochód wojskowy „Ford”, który stanął również pod podjazdem dla przychodzących pociągów.

Sędzia: Skąd świadek wie, że auta te zjechały po generała Zagórskiego,

Świadek: Tego nie mówiłem. Powiedziałem tylko, że na dworcu w owej chwili były dwa auta wojskowe.

Sędzia: Dlaczego te szczegóły świadek zapamiętał?

Świadek: Bo auto z Belwederu tamowało mi ruch i dlatego szczegóły te dobrze zapamiętałem.

Sędzia: Więc co dalej?

Świadek: Do Forda pakowano walizki i kręciło się tam kilku wojskowych, a między nimi jakaś kobieta.

Sędzia: Kto wsiadł do limuzyny?

Świadek: Tego nie zauważyłem. Ale do Forda widziałem jak wsiadło kilku wojskowych i jakiś pan w cywilnym ubraniu.

Sędzia: Czy to był generał Zagórski?

Świadek: Tego nie wiem, gdyż generała Zagórskiego nie znam, widziałem tylko jego podobizny w pismach.

Sędzia: W jakim kierunku udało się auto z Belwederu?

Świadek: W kierunku ulicy Zygmuntowskiej.

Po przemówieniu obrońcy oskarżonego zarządzone dłuższą przerwę poczem sędzia pokoju X okręgu Słazkiewicz ogłosił wyrok, skazujący red. „Rzeczypospolitej” na 400 złotych grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 2 miesiące aresztu i pokrycie kosztów sądowych.

Polska w okowach mrozu.

WE LWOWIE 19 STOPNI NIŻEJ ZERA W BYDGOSZCZY 9 STOPNI.

Największe mrozy w Polsce dziś rano o godz. 8-ej panowały we Lwowie, gdzie było 19 stopni mrozu, w Tarnopolu 18, Zakopanem 18, Lublinie 14, Krakowie 11, Warszawie 10, Przemyślu 13, Zaleszczykach 16, Białymstoku, Brześciu, Słonimiu, Mołodecznie 8, Cieszynie 9, Hali Gąsienicowej 7, Pińsku 5, Wilnie 7, Poznaniu 6, Łodzi 8, Bydgoszczy 4, Toruniu 5, Kaliszu 5.

W Polsce dziś w nocy nigdzie żadnych opadów śnieżnych nie było, natomiast w Zakopanem i Przemyślu panowała mgła.

Zagranicą również jeszcze panują mrozy. W Szwecji mrozy dochodzą do 21 stopni. Na Łotwie 8, Norwegji 5, Estonji 4, Frankfurcie n/M. 6, Monachjum 7, Dreźnie 5, Berlinie 4, Szwajcarii w Zurychu 2 stopnie mrozu.

Mrozy te potrwać mogą jeszcze kilka dni.

W Polsce dziś w nocy nigdzie żadnych opadów śnieżnych nie było, natomiast w Zakopanem i Przemyślu panowała mgła.

Czworo dzieci spłonęło

MATKA OSZALĘŁA Z ROZPACZY.

Londyn, 2-1

W pobliżu Huddersfeld spaliło się w odosobnionym domu czworo dzieci, a matka ich — uboga wdowa odniosła ciężkie

poparzenia.

Sąsiedzi znaleźli nieszczęśliwą kobietę, błądzącą po polach, oszalałą z bólu i rozpacz

19,15—19,35. Rozmaitości. 19,35—20,00. „Co się dzieje na polskim wybrzeżu” (Dział Krajoznawstwo. — wygłosi prof. Al. Jankowski. 20,30. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego. Mira Sobolewska (śpiew) i Stan. Nawrocki (akomp.) Część I. 1. a) Kurpiński: Polonez „Witaj”. b) Suppe: Pensjonat, e) Jan Strauss: Wale „Morgen blatter” — wyk. orkiestra. 2) Romanse cygańskie: a) A. Berezowski: „Ach milcz serce”, b) L. Kaliszewski: „Dnie rzęszły”, c) Wiliński: „W ciemnych oczach kocham się” — odśpiewa p. Sobolewska. 3 a) Vollstedt: W kawiarni wschodniej. intermezzo, b) Jan Strauss: „Wrózka” polka-mazurka

ka — wyk. orkiestra. Część II. 4. Fetras: „W siódmym niebie” potpourri humorystyczne — wykona orkiestra. 5. Romanse cygańskie: a) J. Feldman: „Milcz serce”, b) Kaliszewski: „Gwiazdy na niebie lśnią” c) S. Gierdal: „Wietrzyk” odśpiewa p. M. Sobolewska. 6. a) Benatzky: „Adieu Mimi” Schimmi, b) Osmański: „Białe mazur”, c) Souza: „Waegton Post” marsz — wyk. orkiestra. 22,00—22,05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05—22,20. Komunikaty PAT. 22,20—22,30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22,30—23,30. Transmisja muzyki tanecznej. 23,30—23,45. Komunikaty PAT

Na rubieży dwu lat.

Horoskopy dla pokoju europejskiego.

Nareszcie rozpraszają się chmury, od tak dawna wiszące nad Europą, nareszcie od strony Genuwy przeciera się horyzont, wkrótce nastanie pogodniejszego okresu.

Niemalże zhańszenie ma samo wyjaśnienie atmosfery, pomimo, iż zasłonięte powody zachmurzenia nie zostały definitywnie usunięte. Gdyby Liga Narodów służyła tylko do stwarzania tej atmosfery, byłaby już przez to samo najbardziej dobroczynną instytucją.

Minęły czasy, gdy nacjonalizmy europejskie, ociekające jeszcze krwią po najstraszniejszej z wojen, niechętnie były perijodycznym i osobistym zbliżeniem czołowych mężów stanu Europy. Spotkania te zostały przyjęte dziś, jako nowa i bardziej skuteczna forma dyplomacji. Ażeby dojść do tego, trzeba było wprawdzie, aby Rothe man padł z ręki mordercy, a p. Briand uległ podejrzeniom, Europa jednak doszła do tej nowej sytuacji i utrzyma się na niej.

Oczywiście fakt, że Rosja Sowiecka wysłała swych komisarzy Litwinowa i Lunaczarskiego celem porozumienia się w sprawie ogólnego różbrojenia z ministrami Chamberlainem, Briandem i Stresemannem — nie usuwa wszystkich konfliktów pomiędzy Rosją a Francją, ale jest to jednak po sunięciem ku obopólnemu porozumieniu. Z drugiej strony to, że w obecności Ligi Narodów marszałek Piłsudski uściśnął rękę p. Waldemarasa, jako przedstawiciela Litwy — wprawdzie nie rozwiązuje jeszcze całej sprawy Wilna, ale zapobiega przynajmniej faktom dokonany w tej „baltyzacji”, która od r. 1920 zastąpiła „balkanizację” wschodniej Europy. Tak samo wreszcie rozpoczęcie przez Mussoliniego — za pośrednictwem p. Scialoję, rozmów z p. Briandem, które prawdopodobnie osobiście wkrótce zakończą, nie usuwa, oczywiście, wszystkich powodów starć francusko-włoskich, ale od słania mniej niebezpieczne widoki na morze Śródziemne. W sprawach pokoju, lub wojny każdy fakt ma doniosłe znaczenie. Wielkim będzie w historii świata tydzień, w którym tyle ognisk katastrofalnych, jeśli nie zostało całkowicie stłumionych, to jednak były znacznie przyduszone.

Czy można więc powiedzieć, że Euro

pa wolna już jest od szarpań i niepokoju, i że znajdzie się w punkcie, do którego doszły Stany Zjednoczone Ameryki po długiej wojnie secesyjnej?

Byłoby to niebezpiecznym złudzeniem. Rok 1927 nie był rokiem wielkich wydatków, wielkich terminów. Dopiero z końcem roku 1928 rozstrzygnięte będą najważniejsze problemy ekonomii europejskiej: pełne wykonanie planu Dawesa — dla Niemiec; wy

równanie długów za dostawy dla Francji; ustalenie statutu Nadrenji i Śródziemnomorza dla równowagi podwójnej: kontynentalnej i międzyrządowej. Czy jednak można nazwać niedoborem zakończenie roku 1927-go w pogodnej atmosferze, w której dają się słyszeć monologi, a solidarność uznana została za korzystniejszą od samotności?

Henry Beranger,
senator i ambasador francuski

LISTY Z WŁOCH.

Nowa polityka Watykanu.

SYNTEZA ZDARZEN ŚWIATOWYCH NA MAPIE — POLITYKA WATYKANU
— AKCJA „ACTION FRANCAISE” A LIST PASTERSKI BISKUPÓW POLSKICH
— FEDERACJA KATOLICKA WE FRANCJI — POLSCY BISKUPI NA DRODZE WYTKNIĘTEJ PRZEZ WATYKAN.

(Korespondencja własna „Kozwoju”)

Rzym, w grudniu 1927 r.

Opowiadają tu sobie, iż jeden z kardynałów ma swoim gabinecie olbrzymią ścienną mapę całego świata, na której znaczony różnobarwnymi chorągiewkami wszelkie wydarzenia godne uwagi, które prasa przynosi. Po dokonaniu tej czynności, kardynał siada w fotelu naprzeciw mapy i — mając ją stale przed oczyma — stara się powiązać w jedną logiczną syntezę oddzielne wydarzenia i znaleźć między nimi ukryty, przyczynowy związek.

Jest to podobno najlepszy sposób, aby móc zrozumieć sens każdego wydarzenia i wogóle orientować się w tem, co się na świecie dzieje. Bo — zwłaszcza dzisiaj — nie jest to zjawiskiem odosobnionym, wszystko jest między sobą uzależnione i powiązane.

Otóż wydaje się, że system naszego kardynała z powodzeniem można zastosować i do dziedziny polityki watykańskiej, która rozgrywa się jednocześnie we wszystkich punktach świata. Jej posunięcia w Chinach tłumaczą nieraz sens jakiegoś uczynionego kroku, dajmy na to, w Małej Azji — nie mówiąc już o Europie: tu — wszystko jest tak sobie bliskie, że dopiero porównanie wystąpień Watykanu w różnych krajach pozwala na uchwycenie wytycznej linii polityki Stolicy Apostolskiej. I jej rzeczywistych celów.

Po tem wszystkim cośmy powiedzieli, nie zdziwi już chyba nikogo, że w Rzymie — w sferach dobrze poinformowanych — wiąże się bardzo ściśle ze sobą postępowanie Watykanu wobec „Action Francaise” i całej szkoły Maurrassa z niedawno wydanym listem pasterskim episkopatu polskiego, który w waszej prasie i w waszej opinii publicznej nie schodzi dotąd z porządku dziennego. I słusznie, że nie schodzi, bo

Watykan potępił p. Maurrassa i jego pismo nie tylko dla powodów dogmatycznych, lecz i dlatego, że cały ruch „Action Francaise” wprowadza rozłam o tak olbrzymim rozpięciu, iż uniemożliwia im wspólną pracę w organizacji konfesjonalnej, a nawet w dziedzinie czysto religijnej. Wyrwa

za, słowem; jakby dwa oddzielne światy katolickie: jeden monarchistyczno-nacjonalistyczny i drugi mu przeciwny. W dodatku ten pierwszy — czyli zgrupowany dokoła „Action Francaise” — pretenduje na zupełną wyłączność: on jeden w swoim mniemaniu jest naprawdę katolicki i on jeden ma prawo do przemawiania w imieniu katolików w kwestjach politycznych. Jasnem jest, że Watykan dąży do zlikwidowania powyższych stosunków, tembardziej, że zamiarem jego jest obecnie grupować katolików bez względu na ich przekonania polityczne we wspólnej organizacji i tylko dla wykonywania wspólnej wszystkim katolikom pracy w dziedzinie religijno-społecznej. Związkiem takiej organizacji jest we Francji tak zwana „Federacja Katolicka”, znajdująca się pod kierownictwem generała de Castelnau. Ideałem takiej organizacji jest Związek amerykańskich katolików, w którym przynależność partyjna nie odgrywa żadnej roli i który służy zadaniom wyłącznie kościelno-konfesjonalnym.

Cóż to wszystko jednak — spytać można — ma do listu biskupów polskich? A właśnie ma i bardzo wiele: list ten jest pierwszą jaskółką, zwiastującą, że kościół w Polsce wstępuje na drogę wytkniętą przez Watykan, a wiedzącą wprost do tego stanu rzeczy, któryśmy naszkicowali dla katolików Ameryki. Stosunki w Polsce i stosunki we Francji są zgola odmiennie — trzeba więc było iść odmiennymi drogami. Cel i tu i tam jest jednaki: utworzenie zwartego obozu katolickiego, ale nie w ramy polityczne ujętego, z wykluczeniem wszelkiego pierwiastka partyjnego.

Taką jest najnowsza tendencja polityki Watykańskiej. W jej oświetleniu list biskupów nabiera zgola innego charakteru, niż mu wszyscy w Polsce przypisują; myślenie, że jest on tylko pod kątem spraw polskich pisany. Aby go należycie ocenić, trzeba go brać szerzej i głębiej, trzeba go brać na tle całej mapy ściennej świata katolickiego.

Czytanie gazet jako przedmiot szkolny

REFORMA DUNSKICH GIMNAZJÓW.

W jednym z miejscowych gimnazjów zostało zaprowadzone czytanie gazet, jako obowiązkowy przedmiot. W wyższych klasach gimnazjalnych kilka razy w tygodniu odbywa się czytanie na głos poważnych dzienników. Poszczególne artykuły są omawiane i służą za temat tylko do zadań, ale także i do listów, które uczniowie piszą do autorów czytanych artykułów.

Równocześnie szkoły gminne w Danii zaprowadziły według amerykańskich wzorów rodzaj egzaminów inteligencji dla swoich uczniów i przytem skonstatowały, że danie, w szczególności zaś kopenhaskie dzieci umyślowo o wiele wyżej stoją od amerykańskich.

Listy z Kraju

List z Górnego Śląska.

Jaki będzie wynik wyborów? — Rzdwojenie obozu polskiego. — Falanga niemiecka. — Dalsza „pokojowa” wojna o Śląsk. — U nas a po tamtej stronie granicy. — Rola „srebrnych kulek”.
(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

SYTUACJA WYBORCZA NA ŚLĄSKU

Katowice, 31 grudnia

Propaganda wyborcza, choć trwa już dwa tygodnie, na Śląsku dotąd na szczęście nie doprowadziła jeszcze do poważniejszych sukcesów z wyjątkiem chyba drobniejszych „wypadków”, jak np. w Katowicach, gdzie w pewnej restauracji jakiś „krewki” zwolennik sanacji kuflem od piwa rozbił głowę swemu przeciwnikowi z obozu narodowego, tym sposobem „unieszkodliwiając” go na szereg dni. Nie ulega jednak wątpliwości, że po ogłoszeniu list wyborczych z nazwiskami kandydatów walka się zaostrzy i wtedy można być przygotowanym na może wcale niemiłe wypadki i zajścia.

Główna walka rozegra się niewątpliwie w obozie narodowym między zwolennikami t. zw. sanacji i ich przeciwnikami z Chadekji względnie Śląskiego Bloku Polsko-katolickiego. Coś pewniejszego o ewentualnym rezultacie głosowania między obiema temi partjami obecnie ani w przybliżeniu powiedzieć nie można, jakkolwiek osobiście jestem zdania, iż Blok katolicki posiada lepsze szanse.

Smutną jest rzecz, że walka w samym obozie polskim z natury rzeczy nieco odwróci uwagę od niebezpieczeństwa niemieckiego, za czem oczywiście zyskają Niemcy, którzy z własną listą pójdą na wybory z własną listą.

Co do socjalistów (P. P. S.), to stan ich posiadania prawdopodobnie nie ulegnie większym zmianom: ich sojusz z socjalistami niemieckimi jednak raczej może im wyjść na niekorzyść, gdyż polscy socjaliści w myśl solidarności wprawdzie oddadzą głosy za swymi niemieckimi „towarzyszami”, niemieccy ich koledzy jednak ani myślą odplacić im za to tą samą monetą i raczej będą głosowali na listę niemieckiego bloku, aniżeli za polskimi

„nacionalistami”, za jakich socjalistów polskich wciąż uważają jeszcze mimo ich ciągłego wypraszenia sobie tego rodzaju „uwłaczających inwektyw”.

Sytuacja nie jest więc zbyt wyrazna, a przyniesie może jeszcze wiele niespodzianek.

WALKA O ŚLĄSK.

Walka o Śląsk bynajmniej nie ustala, mimo znanej daczyni Rady Ambasadorów i Traktatu Genewskiego o podziale G. Śląska. Niemcy raz prywatnie, to znów półurzędowo wciąż nas upewniają, że tę walkę uważają za nieukończoną, i wyrażają przekonanie, że prędzej czy później Śląsk zabiorą sobie z powrotem — oczywiście drogą legalną — bo kłóży im śmiało podsuwać jakieś zamiary za czepe! Już się przecież wyprowadziła z Niemiec wojskowa komisja kontrolna aliantów, a Francuzi niezadługo całkiem się usuną z Nadrenji.

Obecny stan rzeczy na Śląsku Niemcy uważają za coś w rodzaju tymczasowego „marium”, tak mniej więcej, jak Litwa traktuje sprawę Wilna, mimo wszelkich postanowień Rady Ambasadorów, Traktatu Ryskiego i orzeczeń Ligi Narodów uważająca te dzielnice za swoją.

Walcąc o Śląsk, Niemcy operują głównie argumentami natury gospodarczej i społecznej, i to nie tylko na terenie międzynarodowym, ale także w propagandzie krajowej. W tym celu poświęcają swej granicy wschodniej nadzwyczajną uwagę i łożą ogromne sumy na utrzymanie w dobrobycie ludności pogranicza wschodniego, to jest polskiego. Wiedzą bowiem dobrze, że jest to dla nich najlepszą reklamą, która sama za nich mówi.

W ostatnich trzech latach, na cel ten wyłożyli już ogromną sumę 250 milionów ma-

tek czyli przeszło pół miljarda złotych. Choć w Niemczech jest 5 razy więcej bezrobotnych aniżeli w Polsce, przecież nad granicą polską prawie żadnych bezrobotnych nie mają; wolą choćby stracić czy dopłacić, być by tam, jak naprzykład w Zabrze, Bytomiu, czy Głowicach mieli pracę i zarobek. — Niech sobie tam będą bezrobotni w Berlinie, — mnie mają słusznie — ci nie pójdą skarżyć się do Polski; ale robotnicy z pogranicza?

Miljony wydał Niemcy na budowę domów mieszkalnych celem uśmierzenia nędzy mieszkaniowej, która i w Niemczech do niedawna panowała zwłaszcza też na Śląsku Opolskim. — wzniesli wielkim kosztem całą masę małych osad rolniczych i robotniczych. Wzdłuż niemal całej granicy wznoszą się szeregi pięknych nowowyprowadzonych domków i całe przytulne osady, jakgdyby z daleka chciały mówić do ludzi na polskiej stronie mieszkających patrzcie jaki tu u nas porządek, jaki dobrobyt! Czy nie chcielibyście do nas należeć?

U nas natomiast? — Mamy na Śląsku Opolskim znów coś z 40 tysięcy bezrobotnych, 20 tysięcy rodzin nie posiada własnego mieszkania, tysiące małorolnych i robotników czeka na parcelację. Naprawa tych stosunków wymaga oczywiście wielkiego nakładu energii politycznej i — przede wszystkim — pieniędzy. Niema jednak na to innej rady, jak bić przeciwnika jego własną bronią; z tym dla nas dodatniejszym skutkiem, że ludność pogranicza, jak np. na Śląsku Opolskim w duszy dotąd naprawę polską została. Rolę jednak „srebrnych kulek”, stosowanej przez Niemców w tej narazie „pokojowej” wojnie o Śląsk, przeoczać nam nie wolno.

Aleksy Pajak.

Pamiętniki Poli Negri.

11)



Siedziałam obok Chaplina. Był grzeczny młody, nadszakał mi. Dziwiło mnie tylko to, że ciągle zerka na jakąś kartkę.

Gdy obiad miał się ku końcowi, wstał i wyrecytował bez zająknięcia: „Ach jaka pani głupiutka!”

Byłam oburzona, wstałam i wyszłam

z pokoju

Chaplin napróżno błagał o słówko rozmowy. Napisał list, który podarłam bez czytania.

Jannigs wyjaśnił mi przyczynę całej historii dopiero po wyjeździe Chaplina, dając w ten sposób dowód, że wcale nie jest tak dobroduszny, jak wygląda.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.
HOLLYWOOD.

Po niedługim czasie otrzymałam z Paramountu propozycję wyjazdu do Ameryki. Po pewnym wahaniu zdecydowałam się opuścić Europę.

Znałam Hollywood jedynie z ekranu. Po przyjeździe przekonałam się, że sporo jeszcze czasu upłynie, zanim poznam stolicę dziesiątej muzy, która zasługiwałaby na nazwę stolicy świata.

Zyją tu obok siebie przedstawiciele wszystkich narodów Europy; Polak mieszka z Węgrem, Grek prowadzi gorące dyskusje z Rosjaninem, Niemiec ściska serdecznie rękę Francuza. A mimo to, każdy zachowuje swoje przyzwyczajenie i nazwy. Amatorzy wiejskiej kuchni mogą tu delectować się rozkoszami kulinarnymi, wyznawców mody ubierają paryscy krawcy, w witrynach księgarskich widnieją książki, drukowane we wszystkich językach świata.

Na pierwszy rzut oka robi Hollywood wrażenie miasta-ogrodu. Poszczególne will

nie oddziela żaden parkan, całe miasto zdaje się być jednym parkiem.

Wiecznie błękitne niebo Kalifornji i łagodny klimat oszalałają człowieka, wychowanego pod szarem niebem Europy Środkowej. Odległości jak na stosunki europejskie olbrzymie. Z atelier na miejsce zdjęć jedzie się około godziny samochodem. Na ulicach widać często ucharakteryzowanych aktorów, spieszących na zdjęcia, co bywa powodem niejednego qui pro quo.

Na brak niespodzianek nie można się w Hollywood uskarżać.

Pewnego razu Adolf Menjou dla jednego z filmów Paramountu zapuścił sobie w tajemnicy przed wszystkimi piękną brodę.

Był piękny dzień, wybrałam się na spacer po ulicach Hollywood. Nagle przechodzi do mnie jakiś nieznajomy i pyta o zdrowie.

— Proszę mnie łaskawie zostawić w spokoju, odpowiadam chłodno i idę dalej.

— Chciałbym panią kawalek odprawić, mówi miss Negri, odpowiada niezrażony nieznajomy — przede wszystkim dlatego, ponieważ sprawia mi to przyjemność, powtórzę ci właśnie chwilkę czasu.

Bezczelność bezgraniczna!

— Jeśli mnie pan w tej chwili nie uwolni od swego towarzystwa — mówię podniesionym głosem — będę zmuszona zwołać policjanta.

Ponieważ nieznajomy wwrzesa wątpliwości, wzywam interwencji władz.

(T. c. n.)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Napad milionera na dwóch żebraków.

Tragikomiczny czyn lunatyka.

Przed karnym sądem w Budapeszcie rozegrał się prawdziwie tragikomiczny proces mogący być ciekawym studjum dla psychjatrów. Człowiek niezmiernie bogaty, posiadający cały szereg domów, jednym słowem milioner, oskarżony był o usiłowanie rabunku, którego dopuścił się na dwóch żebrakach. Stoi on przed sędziami kompletnie złamany i tłumaczy się tem, że jest lunatykiem i czyn swój popełnił w stanie nicodpornego przymusu.

Nazywa się Jerzy Kalafos. Scena rozegrała się w nocy w poczekalni kolejowej, podmiejskiej stacji Budapesztu. Pewnej zimnej, listopadowej nocy przyszli około północy żebrak Stefan Horgacz i jego towarzyska, by się trochę ogrzać i spędzić tu noc do rana. Nieszczęśliwi ludzie (żebrak miał lat 72, kobieta 76), rozebrali się ze swych łachmanów i ułożyli do snu na twardych, drewnianych ławkach poczekalni. Wkrótce po północy otworzyły się drzwi i do poczekalni wszedł nadzwyczaj elegancko ubrany człowiek, obejrzał się wokół, spojrzął na zegarek i — jak sam potem zeznał — przekonał się, że do nadejścia najbliższego pociągu jest jeszcze godzina czasu. Usiadł tedy na stolku i zasnął. Około godziny 2 po północy rozległy się w pustej poczekalni rozpaczliwe głosy, żądające pomocy. To żebraczka wrzeszczała z całych sił o ratunek. Na ten alarm spadł do poczekalni naczelnik stacji z urzędnikami.

Ku swojemu bezgranicznemu zdumieniu ujrzeli oni, że elegancki nieznanany pan trzymał w ręku łachmany żebraków i chciał umknąć drugimi drzwiami. Istotnie udało mu się to. Rabus popędził wzdłuż toru kolejowego, a za nim napół naga żebraczka parła i urzędnicy kolejowi. Ostatecznie udało się służbie kolejowej schwycić uciekającego dwa kilometry za stacją. Gdy go doprowadzono do poterunku policyjnego i komisarz przedstawił mu czyn, jakiego się co dopiero dopuścił, Kalafos zrobił wielkie oczy i ze zdumieniem oświadczył, że nic o tem nie wie oraz zapewnił w sposób stanowczy, że nie miał najmniejszego zamiaru zrabowania łachmanów żebrakom. Jako dowód swojej prawomyślności na tym punkcie, wskazał z oburzeniem na swoje eleganckie ubranie, złoty zegarek i pierścionki z brylantami.

Przed sądem na rozprawie podniósł, że od pewnego czasu popada często w stan somnambuliczny. Przypomina sobie, że w poczekalni, gdzie zasnął, miał szczególniejszy sen. Sano mu się, że siedzi zupełnie nieubrany na ławce i doświadczył nicodpornego przymusu ubrania się w cokolwiek bądź. Co się stało potem, nie przypomina sobie. Możliwie, że pod wpływem tego snu porwał łachmany żebraków z którymi uciekał wzdłuż toru kolejowego. Nawet wtedy, gdy został ujęty przez służbę kolejową, nie mógł sobie zdać sprawy, co się wiać, wie stało.

Do rozprawy wezwano również żebraczka parę. Jerzy Kalafos oświadczył gotowość zwrócenia im dziesięćkrotnie szkody i prosił sąd o uwzględnienie motywów swego niezwyklego postępku. Mimo wszystko, Jerzy Kalafos został skazany na dwa

miesiące i 21 dni aresztu, która to kara w każdym razie została umorzona więzieniem śledczym.

Atera hrabiny de Janze.

PROCES, KTÓRY ZACIE KAWIŁ CAŁY PARYŻ.

W tych dniach odbyła się rozprawa przeciwko hrabinie de Janze. Jak o tem w swoim czasie donieśliśmy — usiłowała ona z powodu zazdrości i zawiedzionej miłości zastrzelić na jednym z dworców paryskich młodego Anglika, Trefforda.

Hrabina Janze, z pochodzenia Amerykanka, wyszła w r. 1921 zamąż za arystokratę francuskiego. Bawiąc w Egipcie z powodu osłabionego zdrowia, poznała mł. Trefforda. Oboje spotkali się ponownie po roku w Rzymie, a wówczas przyjaźń ich pogłębiła się znacznie. Hrabina postanowiła nawet zażądać od męża rozwodu i poślubić Anglika. Hrabia Janze nie sprzeciwił się temu żądaniu, to też niebawem plany hrabiny nie napotykały żadnej przeszkody.

Natomiast rodzina Trefforda wcale nie była z tego zadowolona i zagroziła mu w razie poślubienia hrabiny pozbawieniem wszelkiej pomocy finansowej. Mr. Trefford dał się przekonać i oznajmił narzeczonej, że musi zrezygnować z planowanego małżeństwa.

Para miała się spotkać po raz ostatni 21 marca. Tak też się stało, a po ukończonej rozmowie, odprowadziła hrabina Anglika na dworzec. Tuż przed odjazdem pocią-

gu zapytała młodzieńca głosem bardzo zdenerwowanym, czy to ma być rzeczywistie ich ostateczne pożegnanie. A gdy Anglik odpowiedział potakująco, padły dwa strzały, jeden skierowany przez hrabinę ku młodzieńcowi, drugi ku własnej osobie. Oboje ponieśli dość poważne rany.

Dzięki umiejętnej opiece lekarskiej udało się parze kochanków przywrócić zdrowie. Obecnie wdrożono przeciwko hrabinie postępowanie karne. Rozprawa wywołała wielkie zainteresowanie. Sala sądowa stała była przepelniona liczną publicznością, wśród której można było dostrzec wiele osób z arystokracji angielskiej i francuskiej. Hrabina oświadczyła sądowi, że działała pod przymusem wewnętrznym, któremu nie mogła się oprzeć. Mały browning stale nosiła przy sobie, gdyż mógł się okazać potrzebnym podczas licznych podróży. To tłumaczenie wydało się sądowi niewystarczającym. Wielkie zdziwienie wywołało zachowanie się Anglika. Wydawał się dziwnie zmieszany, a na większą część pytań odpowiadał krótko: „tak” lub „nie”.

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy skazano hrabinę na sześć miesięcy więzienia warunkowego.

Mróz i głód.

POLICJANCI, KTÓRZY PRZYPROWADZILI ZBRODNIARZA DO WIĘZIENIA.

Do komisariatu policyjnego w Florisdorfie pod Wiedniem zgłosił się przed kilku dniami cygan nazwiskiem Wawrzyniec Schnek z żądaniem, by go władze uwięziły. Schnek oskarżył się o morderstwo, które popełnił przed 9 laty na osobie wójty obozu cygańskiego, Wilhelma Fulla.

Od tej pory bojkotowali go rodacy. Nigdzie nie czuł się bezpiecznym, gdyż na

każdym kroku grozili mu cyganie śmiercią. Kilka razy umknął cudem z życiem. Żadna banda cygańska nie chciała go przyjąć do swego grona, a inni ludzie uważali go za włóczęgę i nieroba, więc obawiali się dać mu pracę.

Zrozpaczony człowiek postanowił przeto znaleźć przytułek w więzieniu, gdyż straszna zima dała mu się dotkliwie we zna-

Wenecja musi pozostać Wenecją.

NIEWCZESNE PLANY REFORMATÓRÓW UDAREMNIŁ MUSSOLINI

Pomiędzy radnymi miasta Wenecji panowała od dłuższego czasu zaciekła walka. Pewna ich część, liberalnie nastrojona postanowiła unowocześnić Wenecję i nadać jej charakter współczesny.

Inżynier Antonio Salvadori opracował nawet plan wspaniałego tunelu, który by łączył miasto z wybrzeżem na Lido.

Kanały wedle nowego projektu miałyby być zasklepione, a na ulicach ukazałyby się samochody, nieznane do tej chwili Wenecjanom.

W czasie walnej kampanji, przeprowadzonej na posiedzeniu rady miejskiej, zwyciężyła partja gondoljerów, to znaczy tradycjonalistów, którzy nie pragnęli żadnych zmian.

Stronnictwo reformatorów odniosło się do Mussoliniego z protestem przeciw konserwatystom. Il Duce odpowiedział jednak: — Wenecja powinna zostać miastem ciszy i marzeń, nie zgadzam się na unowocześnienie miasta. Na cześć Mussoliniego urządzili gondoljerzy wspaniałą bankiet.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Taylorizm - wrog intelektu.

Kwestja robotnicza w Stanach Zjednoczonych — Powazne niebezpieczeństwo socjalne — Czy goryl zastąpi człowieka — Lepszy inteligent czy nieinteligent — Mechanizacja uzdolnień.

P. Adre Philip, profesor zwyczajny fakultetu prawnego w Ljonie, obiał metode studjów nad tem kapitalnej wagi zagadnieniem — daleko odbiegającą od normalnych badań profesorskich. Przewertowawszy bowiem uprzednio z sumiennoscia mola książkowego całą odnośną literaturę naukową, udał się następnie do Stanów Zjednoczonych gdzie pierwsze półrocze poświęcił zapoznaniu się z rzeczowym materiałem dokumentalnym, potem zaś w przeciągu 18-miesięcy zwiedzał najróżnorodniejsze zakłady przemysłowe. Przeankietował osobiście w ten sposób blisko 600 fabryk, pracował sam, jako zwykły robotnik, by empirycznie skontrolować wiarogodność udzielanych mu informacji. Nic więc dziwnego, że ogłoszony niedawno drukiem wynik jego kilkuletniej pracy — bezzwłocznie zwrócił na siebie uwagę sfer tą kwestją interesujących się i jest dziś przedmiotem nader ożywionych dyskusji.

Zwłaszcza, iż profesor Philip dochodzi do ostatecznego wniosku, będącego po prostu sensacyjną wprost rewelacją, a głoszącą, że współczesna organizacja pracy w przemyśle amerykańskim stanowi bardzo poważne niebezpieczeństwo socjalne, grożące w intelekt i niezależność robotnika. Taylorizm, mianowicie, rozpylając — że się tak wyrazić — organiczny całokształt dzisiejszej produkcji fabrycznej na drobniutkie atomy ściśle ograniczonych, zmechanizowanych funkcji, pozbawia robotnika fachowej wiedzy technicznej, która była dawniej jego słuszną dumą i realną wartością. Obecnie nie posiada on już żadnej inicjatywy osobistej; — dóbr właściwych narzędzi określenia systemu pracy, wszystko to decydowane jest bez jego doradczego nawet współdziałania, zmuszając go do biernego podporządkowywania się cudzym przepisom.

I nie może w tych warunkach wcale

być inaczej, gdyż najdrobniejsze odstępstwo od zgóry ustalonego programu zajęć naruszyłoby tę doskonałą równowagę, na której opiera się proces masowej fabrykacji amerykańskiej. Człowiek zatracą zupełnie swoją indywidualność ludzką — Taylor powiada nawet, iż w niedalekiej przyszłości odpowiednio wytresowany goryl doskonały będzie mógł zastąpić robotnika przy warstwie...

Niestety doświadczenie już teraz wskazuje, że osobnik absolutnie pozbawiony inteligencji, stanowi — pod względem wydajności pracy — o wiele cenniejszą dla fabryki siłę, aniżeli inteligent, z niesłychaną

trudnością wdrażający się w rolę automatu. Fakt ten jest tak powszechnie znany, że w licznych bardzo zakładach przemysłowych Stanów Zjednoczonych robotnicy, przy angażowaniu ich, poddawani są specjalnemu egzaminowi uprzedniemu, mającemu na celu bezlitosne wykluczenie jednostek, stojących na pewnym stopniu rozwoju umysłowego. W niektórych fabrykach, nawet przyjmowane są notoryczne kretynki, które po należytej nauce, mającej wszelkie pozory tresury świetnie obsługują nowożytnie maszyny — pierwszy krok ku urzeczywistnieniu się przepowiedni Taylora.

Z. K.

Renty dla polskich robotników.

WYKONANIE UMOWY POLSKO — NIEMIECKIEJ ZACZNIE SIĘ W R.1928.

Na podstawie umowy, zawartej przez Polskę 24 listopada 1927 r. z Niemcami rozpoczyna one od początku 1928 r. wypłacać polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom należne im od Niemiec renty za nieszczęśliwe wypadki przy pracy i z powodu niezdolności do pracy, o ile wypłatę rent wstrzymały z powodu przebywania uprawnionych w Polsce.

Ci robotnicy rolni, którzy otrzymywali zasiłki z polskich zakładów ubezpieczeń nie potrzebują wnosić nowych podań o renty niemieckie, gdyż zakłady które dotąd wypłacały im zasiłki, same zażądają od Niemiec podjęcia wypłaty należnych im rent.

Ci zaś robotnicy, którzy zasiłków nie otrzymywali, powinni w czasie najbliższym przesłać wszystkie rentowe dokumenty niemieckie (orzeczenie przyznające rentę i wstrzymujące jej wypłatę z powodu ich pobytu w Polsce) do Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej (Departament Ubezpieczeń Społecznych).

To samo odnosi się do robotników rolnych, którzy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy w Niemczech już po dniu 31 grudnia 1926 r.; pozatem nie wolno Niemcom wypłacać im jednorazowej odprawy zamiast

renty. Niemcy muszą więc wypłacać im rentę wypadkową i to za czas od wypadków, a nie dopiero od dnia 1 stycznia 1928 r. (jak się płaci tym polskim rencistom, którzy wcześniej ulegli wypadkowi); rodziny zaś ich powinny otrzymać od Niemiec, o ile robotnik rolny zginął w Niemczech na skutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy, pośmiertne odszkodowanie niewypłacone mu w chwili śmierci.

Od 24 listopada 1927 r. nie wolno już w Niemczech w ubezpieczeniu na wypadek choroby, niezdolności do pracy i od wypadków odmawiać polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom wypłaty rent z powodu ich obywatelstwa polskiego lub pobytu w Polsce. Muszą być pod każdym względem traktowani tak jak robotnicy niemieccy, o ile byli ubezpieczeni.

W razie pokrzywdzenia przez niemiecką instytucję ubezpieczeniową winni się zainteresowani zwracać o pomoc do konsulatów polskich, o ile przebywają w Niemczech, zaś do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (Departament Ubezpieczeń Społecznych), o ile przebywają w Polsce.

KRASNOW.

56)

Tanni.

Czarne włosy zaplecione w dwa warkoczki, koszula cała we krwi, ręka we krwi po lokcie, oczy wybaluszone, nóż upuściła na dywan, a brzuch cały otwarty i kiszki na ziemi pełzną i jeszcze drgają jak żywe... Takie go widoku nie tylko Wasilek się przestraszył. Wyciągnęliśmy go. Ale hałas już się wszczął. Gospodarze się dowiedzieli. Nie skryjesz i nie schowasz. No i poszła bracie bójka... Gdyby nie Idrys — kirgizi, zarżnęliby nas wszystkich. Przytęciał tyfanguań z żołnierzami. Co to brzyku było. Naprawdę, do samej nocy w ciemnościach jak demoni bili się i wrzeszczało. Już w nocy głodnego go do pluskiewnika wrzucili. A gdzie i nie wiemy. Szukaliśmy, dopytaliśmy się, nic nie znaleźliśmy. I nam już straszno się stało chodzić. Lud na nas z podwórza patrzy.

— Ach, Garaśka, Garaśka! Zamiast

powstrzymać pokierować...

— Po pijanemu, bracie. Nic mu wówczas nie wytłumaczysz.

— Ale ot co jest... Dzisiaj w nocy ty i cała jego karawana z końmi wyjdziecie za miasto. Przygotujcie nosze przy dwóch końach. Ja, Idrys i Proch pójdziemy go wydobyc.

— I ja — cicho rzekła Tanni.

— Po co?

— Tak mi straszno bez pana.

Iwan Pawłowicz spojrział na nią. Pobła dla, a trwoga i strach malowały się w jej oczach. Bał się zostawić ją nawet z Garaśką i kozakami. Przypomniał sobie Koldżat, gdzie ją zostawił i wypadło gorzej. Zgodził się więc zabrać ją ze sobą.

XXVI.

Kapitana! Kapitana!

Ktoś nieśmiało targał za nogę Iwana Pawłowicza. Tak mocno zasnął po trudach pochodu, po wzruszeniach i po tych wszystkich rozmowach.

W fauzie było ciemno. We drzwiach stał Chinczyk gospodarz, z kagankiem mętnie migającym w ręku, a dunganin, żołnierz obnażony do pasa, budził Iwana Pawłowicza.

— Już czas.

Iwan Pawłowicz wstał i zaczął budzić Perocha i Idrysa.

Drzwi od sąsiedniej komory otworzyły się i weszła Tanni. Nie spała, twarz jej była biała, oczy podkrążone ciemnymi obwodami; powieki stały się ciemne, czarne źrenice świeciły chorobliwym, gorączkowym blaskiem. Karabin wisiał na ramieniu, duży nóż przy boku. Zgnieciony w podróży spencerek przy leżał do jej smukłego ciała. Z nod kabardzkiej czapki wymykały się włosy, nie były to wijące się pukle, a pasma.

Miała wygląd chorej.

— Zle się pani czuje, Tanni? — zapytał

— Nie. Czuję się doskonale. Ale tak jestem wstrząśnięta. Tak mi wstyd za tego Wasilka.

(D. c. 2)

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 3 stycznia — Genowefy P.

TEATRY.

Teatr Miejski — Kawiarenka
Teatr Popularny — Wesola para.

WIDOWISKA.

Casino — Zmartwychwstanie.
Splendid: — „Gehenna Jeńców”.
Gong: — „Pali się”.
Odeon: — „Dzielny wojak z Pragi”.
Czary — Szatański wyścig.
Grand Kino — Parada rekrutów.
Dom Ludowy — Gorączka złota.
Corso: — „Dzielny wojak z Pragi”.
Miejski Kin. Oświatowy — Metropolis.

Wiadomości bieżące

Pomoc żywnościowa dla bezrobotnych

Wobec doniesień pism, jakoby Magistrat m. Łodzi organizował pomoc żywnościową i opałową dla bezrobotnych pobawionych zapomóg, wyjaśnia się, że pomoc ta organizowana jest przez rząd i z funduszy rządowych. Magistrat spełnia w tym wypadku tylko funkcję aparatu wykonawczego, organizując rozdział i wydawanie środków dostarczonych przez rząd.

Wypłata za pracę wyborczą

Magistrat zawiadamia osoby zainteresowane, że we wtorek d. 3 b. m. o godz. 5:ej po poł. Główna Kasa Miejska (Pl. Wolności 14, w podwórzu) wypłacać będzie należności za pracę około sporządzania spisów wyborczych do Sejmu i Senatu.

Wypłata odbywać się będzie w porządku następującym: Pracownicy, zatrudnieni przy spisach wyborczych do Sejmu, obwody od 1—100, okienko Nr. 15; do Sejmu, obwody od 101—199, — okienko Nr. 18; do Senatu, obwody od 1—100, okienko Nr. 2 i do Senatu, obwody od 101—199, — okienko Nr. 9.

Oddział zw. azu abonentów telefonicznych

Jak się dowiadujemy, jeszcze w bieżącym tygodniu odbędzie się organizacyjne zebranie abonentów telefonicznych sieci łódzkiej celem otworzenia w naszym mieście oddziału związku w szawie.

Po zorganizowaniu tutejszego oddziału, przystąpi on do rejestracji załączek abonentów łódzkich i interwenjować będzie w tych sprawach u centralnych władz w Warszawie. (bip)

Dodatkowe zebrania kontrolne

Dowódca okręgu korpusu zarządził dodatkowe zebrania kontrolne dla zamieszkałych na terenie powiatów łódzkiego i trzebińskiego mężczyzn roczników 1901, 1899 i 1887, oraz z tych roczników 1890 do 1898 w. l., którzy w latach 1925 i 1926 byli obowiązani do obron kontroli i obowiązku nie wypełnił.

Dodatkowe zebrania kontrolne odby-

Akcja pomocy żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych.

TYMCZASEM ODBYWA SIĘ REJESTRACJA

Urząd Zasiłkowy dla bezrobotnych Magistratu m. Łodzi przypomina osobom zainteresowanym, iż tylko dziś i jutro (3 i 4 stycznia r. b.) odbywa się dodatkowa rejestracja pracowników fizycznych nie pobierających zasiłków ustawowych i doraźnych, a zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy do dnia 15 grudnia 1927 r.

Rejestracja odbywać się będzie od godziny 15 do 18 w następujących biurach obwodowych Urzędu Zasiłkowego:

I B. O. — ul. Bazarna 5 — należący do I Oddziału P. U. P. P.

II B. O. — Rokicińska 10-12 — należący do II Oddziału P. U. P. P.

III B. O. — Zeromskiego 74-76 — należący do III Oddz. P. U. P. P.

Bezrobotny, zgłaszający się do rejestracji winien przedstawić: 1) dowód osobisty, 2) legitymację P. U. P. P. 3) świadectwo gospodarza lub administratora domu stwierdzające, że mieszka w danym domu, że jest bez-

pracy, że jest samotny, wzgl. kogo ma na wyłącznym utrzymaniu (podać nazwisko, imię, wiek), kto z rodziny bezrobotnego pracuje.

Zaświadczenie powinno być opatrzone pieczęcią meldunkową i podpisem wydającego je właściciela wzgl. administratora domu. Podpis zaś tegoż winien być poświadczony przez Komisarjat Policji Państwowej.

Jednocześnie zaznacza się, że podany wyżej termin dodatkowej rejestracji będzie ostatecznym, ponieważ Magistrat zmuszony jest przystąpić do zakupu produktów. Wzywamy się przeto osoby zainteresowane, a uprawnione, aby we własnym interesie zgłosiły się niezwłocznie do rejestracji.

Magistrat m. Łodzi czyni wszystko co należy, aby przyjść z pomocą doraźną najbardziej potrzebującym. W razie nieotrzymania przez osoby uprawnione racyj żywnościowej wzgl. opałowej, zainteresowani będą musieli przypisać sobie tylko winę pominięcia ich przy rozdziale produktów.

Za uchylenie się od pracy w komisjach obwodowych

CAŁY SZEREG OSÓB SKAZANO NA 300 ZŁ. GRZYWNY.

W dniu wczorajszym przewodniczący okręgowej komisji wyborczej p. sędzia Korwin-Korotkiewicz rozpatrywał w dalszym ciągu sprawę nieusprawiedliwionego niestawienia się do pracy osób, które zamianowane zostały członkami obwodowych komisji wyborczych. W związku z powyższym przewodniczący wymierzał po 300 zł grzywny całemu szeregowi osób. Na grzywnę tę skazani zostali: Marja Tabachowicz,

Aron Nejman, Stanisław Pawłowski, Abram Tenenbaum, Karol Krempt, Władysław Strzelecki, Hersz Szaladajewski, Józef Zeliński i Antoni Szczepański. Jednocześnie nie dowiadujemy się, że do p. sędziego Korwin-Korotkiewicza zgłaszają się stale osoby, które pragną bezinteresownie podjąć się pracy w obwodowych komisjach wyborczych. (p)

wać się będą w lokalu PKU—Łódź — powiat przy ul. Piotrkowskiej 187 w dniach 3, 4 i 5 stycznia r. b. (bip)

Wyższy dyżur

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: W. Wójcickiego (Napółkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Linickiego i Cymmera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1) J. Kahan (Aleksandrowska 80). (bip)

Kronika policyjna.

Samobójstwo 2-letniego

W domu przy ulicy Południowej 99 20-letni Mieczysław Szardt zamieszkały wraz z rodzicami. Gdy w dniu wczorajszym wyszli oni z domu, młodzieniec napił się większej dozy nieznanej jakiejś trucizny. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które go lekarz stwierdził w stanie beznadziejnej denata, przewieziono go do szpitala przy Zbiorni Miejskiej, gdzie była przeprowadzona rozpaczliwego czynu. Śmierć nastąpiła, gdyż dotychczas nie przyszedł do przytomności i nie może złowić żadnych śladów. (p)

Tragedia kolejowa

W dniu wczorajszym o godz. 7 min. 05 wieczorem na 96 kilometrze linii kolejowej Kozłuszki — Piotrków w pobliżu stacji Rakiciny znaleziono straszliwie zmasakrowaną przez pociąg towarowy zwłoki jakiegoś nieznanego kobiety. Jak wykazały oględziny przejechała została przez pociąg towarowy kobieta lat około 60-ciu, blondyna, nieco siwawa, mająca białą chusteczkę na głowie i czarny szalik na szyi, odziana w czarny żakiet, niebieski sweter, szary serdak, bluzkę niebieską w czarne kraty, cągową spódnicę, fartuch czarny niebieski, czarne cienkie ponczochoy i czarne sznurowane długie buciki. Żadnych dokumentów osobistych przy niej nie znaleziono. Jedynie w kieszeni fartucha miała bilecik kasy wykupiony w Łodzi do Piotrkowa. (p)

Tragiczna wizyta

W dniu wczorajszym niejaki Fabjan Szyll zam. przy ul. Staro Sikawskiej 5, wybrał się w odwiedziny do niejakich Ludwików zamieszkałych przy ul. Ruskiej 5, gdzie odbyło się przyjęcie. W pewnej chwili Szyll zaśłabł i padł nieprzytomny na ziemię.

Zawezwano pogotowie Kasy Chorych, lecz przed przybyciem lekarza Szyll zmarł. Przyczynę śmierci narazie ustalić nie udało. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu władz sądowno-sledczych. (p)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYZEN.**POLSKA A WŁOCHY.**

Wobec coraz bardziej zacieśniających się stosunków Polski z Włochami, Łódzki Oddział C. K. postanowił zapoznać Łoździan z ozalającym włoskim karnawalem. Przed oczami publiczności roztoczy swój czar lauro w morze. Zwoje pnących róż ocienia łoczne pergole, a ukwiecone loggie będą miejscem dyskretnej maskaradowej intrygi. Aby zaś w dodatku zapoznać publiczność z arcydziełami włoskiej literatury, w jednej z sal zostanie zademonstrowany fragment dantejskiego piekła ściśle według wskazówek autora. Kto więc nie zna Włoch wcale, lub znając je chce na parę godzin do nich powrócić niech śpieszy w dn. 5 stycznia do Filharmonii na maskaradę Czerwonego Krzyża.

KURSY JEZYKOWE POLSKIEJ YMCA.

Polska YMCA. otwiera w styczniu nowe kursy języków obcych: angielskiego, niemieckiego i francuskiego ((początkowe średnie i wyższe). Słuchacze oprócz wykładów korzystają z klubów konwersacyjnych czytelników w obcych językach i biblioteki angielskiej. Zapisy przyjmuje się od 5—9 wiecz. Piotrkowska 89, Opłata 10 zł. miesięcznie.

ZE STOW. DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH.

Staraniem Zarządu Koła Stowarzyszenia Dyrektorów Państwowych szkół średnich odbędzie się odczyt Dyrektorki Barszewskiej Michałowskiej o Kongresie Nowego Wychowania w Locarno.

Odczyt odbędzie się w sali Rady Miejskiej w niedzielę 8 stycznia o godzinie 12 w południe. Wstęp 1 zł.

OPLATEK U PODOFICERÓW REZERWY.

W dniu 7 bm. o godzinie 8 wieczór w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej nr. 82 odbędzie się dorocznym zwyczajem tradycyjny „Oplatek”.

Z SOKOLNI ŁÓDZ I.

W związku z okr. zawodami ciężko-atletycznymi, które mają się odbyć dnia 6 bm. w lokalu gniazda Łódź I przy ul. Narwot 23, Zarząd Sokolni I wzywa wszystkich swych członków, należących do sekcji ciężko-atletycznej o przybycie do lokalu w dn. 6 bm. o godz. 14 punktualnie.

Po zawodach odbędzie się dla członków i wprowadzonych gości wieczornica.

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI**

Dziś oraz w dalszym ciągu w czwartek (przedstawienie dla Związków Robotniczych) i po raz ostatni w piątek arcywesoła „Kawiarenka” z K. Szubertem w popisowej roli kelnera — magnata. Dziś ceny popularne. Jutro, środa, po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym „Peer Gynt”. Ceny popularne.

„TAJFUN”.

W sobotę Teatr Miejski występuje z od dawna oczekiwaną premierą słynnego dramatu egzotycznego w 4 aktach Melchiora „Engyel” a „Tajfun”.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA

„Radość kochania” odbędzie się w dniach: Dziś, wtorek, wieczorem o godz. 9, czwartek o godz. 8 m. 15 (ósmej minut piętnastce) piątek o godz. 8 m. 15 i w niedzielę

Koniec małych banków.**NAJMNIEJSZY BANK MUSI MIEĆ 2 I POŁ MILJONA KAPITAŁU.**

Małe banki stopniowo znikają: na mocy ustawy bankowej w r. z. musiały się zlikwidować wszystkie banki, których kapitał zakładowy nie osiągał miliona złotych.

W r. b. postąpimy jeszcze o krok naprzód: będą musiały się zlikwidować wszystkie banki, których kapitał zakładowy wynosi mniej niż 2 i pół miliona zł.

Takich banków w Łodzi jest jeszcze kilka. Są one pozostałością po okresie inflacji, kiedy istniały banki, posiadające nawet po...10,000 zł. kapitału.

Przed wojną minimalny kapitał zakładowy banku wynosił w Kongresówce 500,000! rubli, a więc w r. b. osiągnięty będzie poziom przedwojenny kapitałów bankowych.

WOLNA TRYBUNA.**W sprawie pogrzebu śp. prof. Mariana Sokołowskiego.**

31 grudnia r. ub. został pochowany na starym cmentarzu katolickim cichy pracownik na niwie pedagogicznej, człowiek wielkiego serca i światłego umysłu ś. p. Marian Sokołowski. Kochając młodzież, oddawał jej zdobyte wiedzy, starając się zachęcić do pracy i obowiązku. Umarł na stanowisku, jak żołnierz na placówce. Za trumną szli wychowawcy jego i garstka kolegów. Zginął człowiek, na cmentarzu przy była jedna mogiła i tragedia życiowa zakończona.

Ale nie w tem tkwi sedno sprawy, tkwi ono w czem innym.

Gdy w latach ubiegłych umierali dyrektorzy lub dyrektorki szkół we wszystkich zakładach naukowych zbierano młodzież, która in corpore pod wodzą nauczycieli, przy dźwiękach orkiestr i pod sztandarami szła w pochodzie za trumną, by wykazać, że zmarła jednostka, która życie swe poświęcała nauczaniu i której się ten szacunek należy. Nie wiem, dlaczego obecnie za trumną skromnego nauczy-

ciela nie widzieliśmy najmniejszych delegacji szkolnych, nie widzieliśmy sztandarów, orkiestr, dyrektywów, a tylko bardzo mełicne grono przyjaciół—kolegów. T. N. S. W. cwa instytucja, która ma być duszą nauczycielstwa, nic nie wiedziało podobno, że umarł jeden ze stowarzyszonych i nie delegowało na pogrzeb ani prezesa Koła, ani nikogo z członków Zarządu. Nikt z tego wielkiego stowarzyszenia nie zapytał się matki-staruszki, czy ma za co pochować syna. Tak się nie robi. Za trumną szewca idzie cech szewców, za trumną krawca — cech krawców, tylko za trumną nauczyciela brak nauczycieli. O czem to świadczy? Nie będą rzucił gromów potępienia na kolegów—zastanówcie się dobrze nad swym czynem, a zarumienicie się. Czyż tylko wtedy robimy coś, gdy nam każą? Czyż nie posiadamy już zupełnie inicjatywy i pozwolimy deptać własną godność? Tem pytaniem kończę te kilka słów.

St. Łaznicki.

Bal akademicki.**LISTA HONOROWYCH GOSPODYŃ.**

W dniu 3 stycznia r.b. odbędzie się w Filharmonii bal na rzecz Akademickich Kół Łoździan.

Rolę honorowych gospodyń balu akademickiego objęły łaskawie panie:

Mec. Adamowiczowa, gen. Arctowa, inż. Bayerowa, inż. Borysiewiczowa, inż. Bęgłowa, Biederranowa Pawłowa, dr. Brzozowska, nac. Czapczyńska, Czerlunczakiewiczowa, dyr. Czylingarjanowa, inż. Dzieniakowska, Drecka J., Ekersdorfova Wł., mec. Fichnowa, dyr. Fitzerowa, Flachowa dyr. Gastmanowa, Geyerowa Gustawowa, dr. Garlińska, Helena Geldzińska, mec. Gólkontowa Groszkowska W., Gundelachowa, Glaterowa Hamburgowa, Heintzłowa Juljuszowa, inż. Holecgreberowa, inż. Holzowa, dyr. Horodyńska, dyr. Idżkowska, Izycka St., mec. Jasieńska, wojew. Jaszczółtowa, dyr. Kajzerbrechtowa, sen. Kopcińska, inż. Karpińska, Karscho-

wa Zygmuntowa, Karschowa Teodorowa, rejentowa Kornowa, dyr. Konarzewska Tadeuszowa, Lachmanowiczowa, dyr. Legisowa, w.woj. Lewicka, dyr. Lipińska, rejent. Ładzina, dyr. Łukomska, dr. Maczewska, dr. Magdzka, gen. Małachowska, dr. Marzyńska, Manhajmer Majewska St. dyr. Michałowska, dyr. Miszewska, Naruszkiewiczowa, gen. Pachucka, Pankowska, dyr. Piekarska, Prądzyńska, dyr. Przedpeńska, Przedpeńska Lena, dyr. Racieska, dr. Rosiewiczowa, dyr. Roszakowa, inż. Rumlowa, pułk. Skrutkowska, dyr. Sobolewska, dyr. Starkiewiczowa, inż. Stebelska dyr. Stolarska, kom. Strzemińska, mec. Strypułkowska, Szlabsowa dyr. Tomaszewska, prez. Towarnicka, Wagnerowa, dr. Wattenowa, dyr. Wernerowa, dyr. Weillowa K., dyr. Weillowa E. dyr. Wiśniewska, Wojciechowska, dyr. Wyganowska, sędzina Zaborowska, prez. Zemięcka, mec. Żelazowska.

o godz. 5 popołudniu. Ceny niższe (od 1 zł do 6-ciu).

PIERWSZY WYSTĘP CLAIRE BAUROFF.

Claire Bauroff w swych scenach i tancznych osiąga niesłychaną siłę efektu

scenicznych, interpretowanych nago nie wywołuje zgorszenia i pozostawia wrażenie tylko natury estetycznej.

Pierwszy koncert taneczny tej genialnej artystki odbędzie się w nadchodzącym piątek o godz. 8,30 wieczorem w Sali Filharmonii.

TEATR ART. LITERACKI „GONG”.

Dzisiaj w dalszym ciągu szlagierowa re-
wja świąteczna p. t. „Pali się” pióra J. Ne-
ha, W. Jastrzębca, J. Starskiego i dr. Pie-
truska. Największym powodzeniem cieszą
się sketsche „Zbrodnia przeciw moralności”
z p. p. Cz. Popielewską, S. Sierańskim i Cz.
Skoniecznym, „Jeszcze w Perzji są haremy”
z p. Talarico na czele oraz doskonale nu-
mery solowe p. Gustawa Cybulskiego, Bol-
cio Kamiński jako Lolo codziennie bisuje
doskonałą piosenkę. Z numerów tanecz-
nych największym powodzeniem cieszy się
taniec chiński w wykonaniu p. I. Soboltów-
ny i E. Wojnara. Zapowiadają dowcipnie
p. p. G. Cybulski i S. Laskowski. Dzisiaj
dwa przedstawienia o godz. 7,45 i 10 wie-
czorem.

JUTRZEJSZY KONCERT OBORINA.

Jutro przyjeżdża do Łodzi słynny la-
ureat Międzynarodowego Konkursu im. Cho-
pina Leon Oborin z Moskwy, który został
nagrodzony pierwszą, najwyższą nagrodą i
wystąpi w Filharmonii na 10-tym abonamen-
towym koncercie mistrzowskim w środę
dnia 4 stycznia o godz. 8,30 wieczorem.
Koncert Oborina wywołał wielkie zaintereso-
wanie.

Ofiary.

OFIARY.

Na Dom Sierot po poległych żołnierzach.

Nr. 305 od p. Dominowskiego Stanisława zł. 10. K. 4829-27 z 13-XII.

Dla Najbiedniejszych.

Nr. 302 pp. N Rowiński zł. 10. za-
miast życzeń Noworocznych.

Nr. 304 p. Zofja Starzyńska zł. 10, za-
miast kwiatów na grób siostrzeniczki s. p.
Eli Ciesielskiej.

Na Czerwony Krzyż.

Nr. 303 p. Kalikst Świątkowski zł. 5,
zamiast życzeń Noworocznych.

KTO WYGRAŁ DOLARÓWKĘ.

W dniu wczorajszym w losowaniu do-
larówek padły następujące wygrane:

8.000 dol. 852764.

3.000 0,96.551.

1.000 — 228,508 725,938 977,554 666,206
855,612.

500 — 652,585 614,659 397,076 776,480

680,360 751,576 706,859 585,990 882,930 970,568.

100 — 772,521 242,781, 990,089 553,054

380,982 553,717 132,46 930,884 320,867 434,639

0,6,927 454,548 750,535 405,504 145,286 237,736

446,318 392,818 067,696 345,796, 811,831 572,867

860,839 962,829 945,028 578,670 587,446 904,484

382,180 010,586 815,378 995097 075671 704551

776527 132834 199948 570365 871124 837763.

Do akt Nr. 1626 1927 r.

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w
Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy
Traugotta Nr. 10 na zasadzie art. 1030 U.P.C.,
ogłasza, że w dniu 10 stycznia 1928 r. od go-
dziny 10 ej rano w Łodzi przy ulicy Wodnej
pod Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetar-
gu publicznego ruchomości należących do Ja-
na Sikucińskiego i składających się z pianin
na oszycowanych na sumę zł. 600

Łódź, dnia 15-XII 1927 r.

Komornik: S. Zajkowski.

ZYCIE SPORTOWE.

Wręczenie dyplomów

mistrzom Ligi I-ej i II-ej.

NASTĄPI NA WALNEM ZGROMADZENIU W DNIU 8 STYCZNIA r. b.

Jak już podaliśmy w dniu 8 stycznia
r. b. w sali Kl. Turystów, Killińskiego 145 od-
będzie się walne roczne zebranie Łódzkiej
Ligi Okręgowej Piłki Nożnej. Na zebraniu
tem prócz zwykłego wyboru nowych władz
ogólnych omawiana będzie sprawa unifikacji
okręgu łódzkiego. Również na tem zebraniu
zostaną uroczysto wręczone dyplomy i że-
stny mistrzowskim drużynom okręgu łódz-
kiego w piłce nożnej. Mistrzami Lig są: Lb

gi I-ej ŁISG., Ligi II-ej K. S. „Orkan”

Niezwłocznie po zebraniu walnem Lig
Okręgowej o godz. 4 p. p. w tym samym
kale odbędzie się wspólne unifikacyjne zebr-
nie ŁZCPN., z ŁLOPN. Głównem temem
będzie sprawa wyboru nowych jednolit.
władz, jakoteż wybór delegatów na walne
unifikacyjne zebranie PLPN. z PZPN. w
sprawie, które odbędzie się w dniu 13 st cza-
nia r. b.

Amerykianie rozwodzą się

JEDEN ROZWÓD NA SIĘDEM MAŁŻENSTW

W Stanach Zjednoczonych istnieje
Związek, mający na celu zwalczanie rozwo-
dów.

Na podarunek gwiazdkowy młodym
Amerykanom i Amerykankom ogłosił Zwią-
zek statystykę rozwodów za rok ubiegły.

W Kanadzie na 161 małżeństw roz-
chodzi się zaledwie 1.

W Anglii jeden rozwód wypada na
96 małżeństw, w Szwecji na 33 małżeństwa
jedno się rozwodzi, w Niemczech na 24
małżeństwa przypada jeden rozwód, gorzej
jest w Szwajcarii, gdzie co szesnaste mał-

żeństwo szuka ratunku w rozwodzie, w Ja-
ponii na 8 małżeństw jedno jest rozwie-
dzone.

W Stanach Zjednoczonych 1 rozwód
wypada na 7 małżeństw.

Ze Stanami Zjednoczonymi rywaliz-
wać może tylko Rosja sowiecka.

W ciągu 1927 roku zawarto w Peter-
sburgu 9,681 związków małżeńskich, a prze-
prowadzono rozwodów 7,255.

Z Sowietami nie chcą jednak rywali-
zować obywatele Stanów Zjednoczonych.

Zimowy rozkład jazdy.

Obowiązuje od 15 listopada 1927 r. do 16 maja 1928 r.

DWORZEC ŁÓDZ — KALISKA

Odechodzą:

do Warszawy 3,14, 6,41 7,14, 13,15, 13,47, i
19,13.

„Poznań 8,00, 12,04, 12,57, 21,58, 23,14

„Kraków 20,35.

„Poznań przez Kutno 9,05, i 23,58.

„Gdańsk 20,15.

„Kępna-Leszna 2,01.

„Ostrowa 18,35.

„Kozłówek 8,10.

„Lwów 15,25.

„Łowicz 19,38.

„Ciechońka 9,03.

„Płock 20,15.

„Lubina 15,25.

„Katowice 20,35.

„Kutno 14,00

W okresie świątecznym (t. j. dnia 23
24, 26 i 27 grudnia) odechodzą do Kalisza o
15,20.

Przychodzą:

z Warszawy 1,46, 10,39, 11,56, 12,44 21,43
i 23,06.

„Poznań 6,35, 6,59, 13,32, 18,40, i 19,05.

„Kraków 6,38.

„Poznań przez Kutno 8,43, i 13,45.

„Gdańsk 8,43.

„Kępna-Leszna 2,59.

„Ostrowa 8,53.

„Kozłówek 18,05.

„Lwów 10,40.

„Łowicz 7,43.

„Ciechońka 20,13

„Płock 20,13.

chodzi dodatkowo z Warszawy o g. 16,00

„Lubina 10,40.

„Katowice 6,38.

„Kutno 22,05.

W okresie świąt (t. j. dnia 23, 24, 26 i
27 grudnia) przychodzą nadetatowo z Kali-
ska o godzinie 23,25.

DWORZEC ŁÓDZ FABRYCZNA.

Odechodzą:

do Warszawy 1,40, 7,50, 11,50, 14,25, 15,20,
18,05, 18,55 i 20,10.

„Kraków i Lwów 15,20, 20,10, i 23,45.

„Kozłówek (połączenie z Tomaszowem)
i Piotrkowem) 1,40, 7,00, 11,50, 14,25,
15,20, 18,05, 20,10, i 23,45.

„Skarżyska 1,40, 15,20, i 19,10.

„Sosnowca 1,40 11,50 14,25, 15,20, 20,10
i 23,45.

„Częstochowa 16,25.

„Tarnobrzega 9,30.

W wigilie, t. j. dnie 24 grudnia odcho-
dzi dodatkowo do Warszawy o g. 17,50.

Przychodzą:

z Warszawy 1,55, 4,40, 10,40, 14,40, 16,33
22,15, i 22,45.

„Kraków i Lwów 4,40, 7,21, i 20,25.

„Kozłówek (połączenie z Tomaszowem i
Piotrkowem) 1,55 4,40, 7,21, 8,15, 10,45
14,40 20,25, i 22,15,

„Skarżyska 4,40, 10,40, i 13,25.

„Sosnowca (połączenie z Krynica) 4,40
7,21 14,40 i 20,35.

„Częstochowa 9,35.

„Tarnobrzega 19,55.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 7.

OPRAWA OBRAZÓW I DEWOCJI:

T. Opieczyński Piotrkowska 261

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:

Pasy przepuklinowe i paski brzuszne

Nawrot 38, Lewiński.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Krzeczowska Ogródowa 9

F. Wiśniewski Radwańska 45.

Pietrz, Wólczańska 109.

FRYZJERZY:

M. Adamczyk Skierniewicka 11.

Staroński, Zamenhofska 11.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI:

Matkowski Nawrot 63

SPRZEDAŻ RESZTEK:

Przybylska Wólczańska 62

PIEKARNIE:

Ewich, Konstanyńska 84

Suwalski Radwańska 35

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO—JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50 17

MASARNIE:

Krygier Konstanyńska 84

J. Wejncki Sienkiewicza 18

Marks Gdańska 152

Batuz Zamenhofska 14.

Lubelski Skierniewicka 12

SKLEPY SPOŻYWCZE

Kijańska Przejazd 70

Witt, Anny 22.

Pogorzelski Hrabowska 3.

Ruszkiewicz Karola 18.

RESTAURACJE:

Chmielewski Zielona 35.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Chmielewski, Anny 26.

Semmer Gdanska 142 (oraz nap. samoch.)

ZAKŁADY TAPICERSKO—DEKORACYJNE:

Lurzak, Zamenhofska 2.

KWACIARNIA ARTYSTYCZNA:

Salwa Naruciewicz 27.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Stefan Kosiński, Napiórkowskiego 5

PRACOWNIE SZEWCZE:

Płoszajski, Wólczańska 151.

ZAKŁADY BLAGHARSKE:

Kopczyński, Juljusz 23.

LAKIERNIE:

J. Drynkowski Sienkiewicza 56.

SKLEP SPOŻYWCZY:

Żaloga Sporna 2

Majewski, Konstanyńska 22.

Najtaniej i na najdogodniejszych warunkach
nabyć można
od najwy- **MEBLE** do najskrom-
worniejszych **MEBLE** niejszych

tylko w firmie

F. Nasielski ul. Rzgowska № 2,

DLUGOLETNI GWARANCJA!

TEL. 43—08.

B. RUSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i naj-
wnoszonych systemów z dokładnym objaśnieniem konstruk-
cji i hektografii: Udziela również lekcji buchalterji, a-
rytmetyki handlowej i korespondencji.

Łódź, ul. Kilińskiego 89, m. 8 obok poczty

OGŁOSZENIE.

Sędzia Komisarz upadłości firmy „Mendel J. Sztuchberg” w Łodzi, ul. Wschodnia 28 wzywa wszystkich wierzycieli wyżej wymienionej firmy, aby stawili się dn. 9 stycznia 1928 r. o godz. 12 w południe w Kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi celem uformowania listy wierzycieli, oraz dokonania wyboru syndyka tymczasowego upadłości.

Sędzia Komisarz
(—) Oskar Grossza zgodność: Kurator
Stefan Kossakowski
aplikant adwokacki

7720



Bandaż „ELASTA”

formuje nogi leczy zylaki i gruczoły
Bindy damskiepooperacyjne, urabiające figurę i inne
Wkładki

na płaskie stopy

Suspensorja wszelkiego rodzaju

dostać można w pracowni ortopedycznej
Łódź ul. Nawrot Nr. 38a — także usuwają
się najstarsze zaniedbane przepukliny
Firma istnieje od roku 1886 St. Lewiński

6545

Gimnazjum Męskie

ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO

w ŁODZI, ulica Boczna Nr. 5

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców,
że egzaminy wstępne odbędą się w dniu 4-go
i 5-go stycznia 1928 roku. Podania wraz z do-
kumentami przyjmuje kancelaria gimnazjum.

WYKŁADY I WYPOWIEDZI

nauczycielka (nauczyciel) przy- rody z kwalifikacjami nauko- wymi potrzebna na 6—10 godzin tygodniowo, oraz doświadczona wychowawczyni na godzin 30 Oferty sub „Przyroda” w adm. pisma. 7684—1

Sprzedaj.

A! A! A! MEBLE Dywany
Łóżka metalowe o
tomany, kozetki, tapczany, klubo-
we fotele, krzesła wiedeńskie, w-
dużym wyborze Najtaniej i najlei-
piej kupić można za gotówkę
na raty na berzdo dogodnych wa-
unkach Piotrkowska 116 I pię-
tro front tel. 21-61 u Wł. Romi-
szowskiego 6584—0

Obuwie, firanki, swetry, palta
męskie bieliznę, ma-
nufakturę tanio na raty „Kredyt”
Nawrot 15 I p. 6266—1

Pianina nowe, używane, najta-
niej sprzedaje Chodkowski
Sienkiewicza 25. 7898—

Sklep rzeźniczy do sprzedania
z całkowitem urządzeniem i
mieszkaniem wiad. na miejscu
Rzgowska 139 7632—2

Filia Rzeźnicza z pięknym urzę-
dzeniem i mieszkaniem do
sprzedania Wiadomość Brzozowa
18 Bończyk od 5—8 7024—1

Do sprzedania połow. lub cały
dom murowany o 10 mieszkań-
niach, przy ulicy Aleksandrow-
skiej za 7 tysięcy wiad. Traugutta
11 w restauracji 7670—1

Ubiory męskie, damskie, obu-
wie, swetry na wyplatę, Piotr-
kowska 37 III w. I p. 9496—1

Okazyjnie sprzedam krzesła stół
szafę łóżka, materace garderobę
bę otomę Sienkiewicza 59 m
42 oficyna I. p. II wejście
7692—1

Do sprzedania połowę domu przy ul.
Składowej Oferty do admini-
stracji „Rozwoju” pod „Dom”
7730—2

Plac 40x80 łokci sprzedam na ul.
Ja iny wiad. ul. Łąkowa 22 u
gospodarza 7728—2

Dom IV piętra okazyjnie
sprzedam 5 pokoi wolne
M. Rzeźnik Krucza 24 7718—1

Wielka domów małe i duże oraz
sklepy sprzedam wiad. Biuro
Prósb Krucza 24 716—1

Parłofa szafkowy szwajcarski
werk w nowym stanie tanio
sprzedam Andrzeja 47 II p. m. 6
7740—1

Posady i prace

Gospodyni z dobrymi świadectwami
i z długoletnią praktyką
poszukuje pracy do majątku lub
do księdza Łaskawe oferty pro-
szę nadsyłać Administracji dla
„MM” 7564—2

Zdolny ślusarz do stałej pracy
poszukiwany przez ślusarnię
mechaniczną Piotrkowska 44.
7702—2

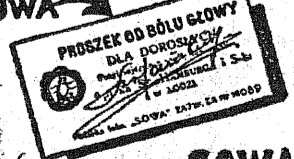
Starszy inteligent, były pracow-
nik różnych instytucji, zagranic-
zne akademickie wykształcenie
przyjmie jakiegokolwiek zajęcie u-
mysłowe ewentualnie prywatno-
domowe Oferty pod „Samotny”
7696—5

Zawodowy buchalter człowiek
z wyższym wykształ-
ceniem, wskutek nieszczęśliwego
zbiegu okoliczności pozbawiony
pracy, przyjmie każde zajęcie za
minimalną opłatą Oferty pod L. M.
do adm. „Rozwoju” 7742—3

Przyjmę obowiązki służącej z
wynagrodzeniem skromnym za
utrzymanie dziecka przy sobie
Oferty do red. sub „Troskliwa
matka” 7672—1

WSZELKI BÓL GŁOWY

USUWA



ZNAKOMICIE „SOWA”

Potrzebna szwaczka do szycia
spodni Główna 37 m. 9 A Kirsz
7738—2

Potrzebna służąca natychmast
Wólczańska 90 m. 14
7722—3

Potrzebna panna do szycia i u-
czenia ul. Kilińskiego 40 m.
42 7741—1

Potrzebne uczenie do krawie-
czyny Lubińska, Kilińskiego
60 m 27 57—2

Chłopiec potrzebny do terminu
Orla 23 Stolarska 7714—2

Chłopcy do terminu potrzebni do
ślusarni Łąkowa 22 7726—2

Ślusarz potrzebny na roboty gis-
to-budowlane Łąkowa 22
7724—2

Służąca do wszystkiego umiejąca
dobrze gotować z praniem
potrzebna świadectwo wymagane
zgłosić się Piotrkowska 116 I p
front 7712—2

Lokale i mieszkania

Plac z kantorem, szopami zaraz
odstąpię Wiadomość: biuro
„Argus” Kilińskiego 157
7600—1

Zagubione dokumenty

Wagner Ewa zagubiła paszport
w polki wyd. w Nowo-Kadom-
sku 7926—1

Przysowski Teofil zagubił kartę
K od paszportu wy1 z I-my L K
Poznański Ogródowa 17

Stefan Podolak zagubił książeczkę
k wojskową wydaną w P.K.U
na m. Łódź 7736—3.

Biuro Handlowe pośrednicze „Fortuna”

Łódź, Karola 18
Kupno — sprzedaż majątków
ziemskich domów, wili, fabryk,
młynów, sklepów, lokata kapita-
lowe i t. p.

Podania, przepisywania na maszyny
nach, tłumaczenia z języków
obcych

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwykłe 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. więcej. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. więcej. Oferty do 6-jej 50 proc. Za terminowe wychodzenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można uzyskać w „Rozwoju” 3.50; miesięcznie — 30.— zł